

<http://dx.doi.org/10.16926/i.2017.03.07>

Katarzyna DUDA  
Uniwersytet Jagielloński

## Michaił Szyszkin – rosyjski emigrant w Szwajcarii

Nad głową mam mapę świata. Cała jest najeżona szpilkami z kolorowymi główkami. Te z czarnymi są wbite w Afrykę, te z żółtymi – sterczą z Azji. Białe główki – Bałkany, Białoruś, Ukraina, Mołdawia, Rosja, Kaukaz. [...] Akupunktura<sup>1</sup>.

Tak na jednej z pierwszych stron swojej powieści *Włos Wenery* współczesny pisarz rosyjski – Michaił Szyszkin – określa rozległość zjawiska emigracji, jej wszechobecność w dziejach, a tym samym wagę tego zagadnienia w rozważaniach politycznych, gospodarczych i kulturoznawczych. Twórca włącza się w nurt wielkiej tradycji rosyjskiej, podejmującej problematykę uchodźstwa z Rosji na przestrzeni wieków poprzednich, ale przede wszystkim stulecia XX, w którym zwykło się wyróżniać trzy fale emigracyjne<sup>2</sup> posiadające cechy dystynktywne, wskazujące na przyczyny opuszczenia ojczyzny.

Pierwsza fala stanowiła bezpośrednią reakcję na przewrót październikowy i choć nie było bodaj takiego miejsca na świecie, w którym nie osiedliliby się podówczas Rosjanie uciekający przed bolszewickimi rządami, to za główne punkty tych uchodźców uważa się Pragę, Berlin oraz Paryż<sup>3</sup>. W trakcie rozporządzającego się kryzysu gospodarczego oraz początków nazizmu ekspatrianci opuścili Berlin i odtąd stolicą emigracji rosyjskiej stał się Paryż. Zakładano tu szkoły i uniwersytety przeznaczone dla nich, publikowano periodyki, działały partie polityczne i stowarzyszenia literackie. Była to więc swego rodzaju „mała

<sup>1</sup> M. Szyszkin, *Włos Wenery*, Warszawa 2008, s. 17.

<sup>2</sup> Zob. Б. Кодзис, *Литературные центры русского зарубежья 1918–1939. Писатели. Творческие объединения. Периодика. Книгопечатание*, München 2002; L. Suchanek, *Emigracja rosyjska XX wieku*, [w:] *Rosjoznawstwo. Wprowadzenie do studiów nad Rosją*, red. L. Suchanek, Kraków 2004; A. Wołodźko, *Pasterbowie Rosji. O prozaikach trzeciej emigracji*, Warszawa 1995.

<sup>3</sup> L. Suchanek, *Literatura rosyjska jest tam, gdzie znajdują się pisarze rosyjscy*, [w:] *Emigracja i tamizdat. Szkice o współczesnej prozie rosyjskiej*, red. L. Suchanek, Kraków 1993, s. 16.

Rosja”, „Rosja w miniaturze”, gdzie nie milkły spory o kształt kraju mającego się uwolnić spod jarzma bolszewizmu<sup>4</sup>. Cechą wyróżniającą tę falę był fakt, że Rosjanie mogli wówczas dobrowolnie opuszczać „pierwsze państwo robotników i chłopów” oraz kontaktować się z rodakami pozostałymi w metropolii (tak nazywano Rosję radziecką): urządzano wieczorki poetyckie odwiedzającym kolegów-emigrantów poetom radzieckim, na przykład Władimirowi Majakowskiemu, Maksym Gorki zapraszał debiutujących pisarzy do swej willi w Sorrento... Wraz z inwazją Niemiec hitlerowskich na Francję zaczęły się wyjazdy emigrantów do Stanów Zjednoczonych (za najwybitniejszego z nich uważa się zwykle Władimira Nabokowa).

Bezpośredniej łączności z krajem nie było już wolno utrzymywać reprezentantom drugiej i trzeciej fali, zakazana została emigracja ze Związku Radzieckiego, a jakakolwiek próba ucieczki karana była śmiercią. Druga fala emigracji rosyjskiej związana była bezpośrednio z wybuchem wojny światowej, kiedy to mieszkańcy Kraju Rad znaleźli się na skrzyżowaniu dwóch totalitaryzmów: czerwonego – komunizmu, oraz brunatnego – nazizmu<sup>5</sup>. Przedstawiciele tego ostatniego często poddawali Rosjan „kuszeniu” wyzwoleniem ich ojczyzny od bolszewików, otwarciem cerkwi, likwidacją kołchozów... Wielu obywateli opuściło wtedy ZSRR dobrowolnie, inni zostali wywiezieni do Trzeciej Rzeszy jako jeńcy – wśród nich byli i tacy, którzy po zakończeniu wojny nie chcieli wracać do „czerwonej ojczyzny”. Dodać należy, iż biorąc pod uwagę emigrantów-literatów czasów wojny, to ich powojenna, emigracyjna twórczość pozostaje do dzisiaj najmniej zbadana i rozpoznana.

Trzecia fala emigracji rosyjskiej przypadła na czasy poodwilżowe, kiedy cenzura, po krótkim okresie liberalizacji, ponownie podległa zaostrzeniu i coraz wyraźniej dawały o sobie znać tendencje restalinizacyjne. Niepokorni twórcy, nonkonformiści, stanowiąc realne zagrożenie dla ZSRR (ich utwory o wymowie wolnościowej, często piętnujące komunizm, były upowszechniane za granicą) zostali wydaleni ze Związku Pisarzy Radzieckich i zmuszeni do emigracji. Pozbawiono ich obywatelstwa radzieckiego i możliwości powrotu do ojczyzny. Taką możliwość uchodźcy otrzymali dopiero w czasie pierestrojki.

Szyszkina stara się zatem odpowiedzieć na pytania: czy istnieje czwarta fala emigracji?, co cechuje współczesne wychodźstwo z Federacji Rosyjskiej?, jakie są jego przyczyny? Te pytania-problemy staną się głównymi tezami niniejszego tekstu.

Wychodzimy od stwierdzenia, że pisząc o „rosyjskiej zagranicy” (czy to w beletrystyce czy w publicystyce) Szyszkina dołącza do takich wielkich reprezentantów XX-wiecznej rosyjskiej diaspory, jak na przykład Władimir Nabokow, Nina Berberowa<sup>6</sup>, Aleksander Sołżenicyn, Władimir Maksimow, by wy-

<sup>4</sup> A. Drawicz, *Spór o Rosję i inne szkice z lat 1976–1986*, Warszawa 1988, s. 9–29.

<sup>5</sup> B. Olszewska-Dyoniziak, *Antropologia totalitaryzmu europejskiego XX wieku*, Wrocław 1999, s. 62.

<sup>6</sup> Zob. J. Biniewska, *Od dokumentu do fikcji literackiej. Autobiografia i biografia zbeletryzowana w twórczości Niny Gerberowej*, Kraków 2015.

mienić tylko tych najważniejszych. Podobnie jak jego wielcy poprzednicy stara się określić fenomen współczesnej emigracji, zestawić swą ojczyznę z miejscem obecnego pobytu, dokonać porównań kultur różnych krajów i stopnia zasymilowania się z nimi Rosjan. W podziale na asymilantów i antyasymilantów Szyszkin zajmuje miejsce szczególne. Z wykształcenia jest filologiem (ukończył filologię romańsko-germańską w Moskiewskim Instytucie Pedagogicznym) – doskonale więc zna język (a właściwie języki) kraju, w którym mieszka (Szwajcarzy używają czterech języków urzędowych: niemieckiego, francuskiego, włoskiego oraz romansz, inaczej zwanego retoromańskim, a wywodzącego się z ludowej odmianki łaciny)<sup>7</sup> – nie musi, w związku z tym, zmagać się z dylematem: nauczyć się języka „nowej ojczyzny” i roztopić się w innej kulturze czy też pozostać przy znajomości rosyjskiego, ale tym samym mieć trudności w porozumiewaniu się z obywatelami innego państwa. Pomimo tego (o czym niżej) kwestia języka jest dla niego niezmiernie ważna – tak w wymiarze kulturowym, jak i narodowościowym.

Zaprzeczając, iż jest emigrantem (wyjechał do Szwajcarii w 1995 roku, gdyż jego druga żona jest obywatelką tego kraju, większość czasu spędzał w Rosji, ma dwa paszporty, jest więc obywatelem dwóch państw, przy tym zdobywcą wielu prestiżowych rosyjskich nagród literackich), Szyszkin przyznaje jednak, że uchodźstwo z Federacji nie jest zjawiskiem jedynie incydentalnym. Z Rosji, tak samo jak z Polski i innych krajów byłych demoludów, wyjeżdżają także ludzie wykształceni, poszukujący za granicą lepszej pracy (w tym przypadku byłaby to więc emigracja zarobkowa) bądź pragnący poświęcić swój prestiż zawodowy. Emigranci szybko przekonują się jednak, że opuszczając swój kraj, piastowali utopię tzw. „ojczyzny ideologicznej”<sup>8</sup>. Na Zachodzie zaczynają stykać się z problemami nieraz jeszcze większymi niż w Federacji Rosyjskiej, tyle że o innej naturze. Trudno na dzień dzisiejszy oszacować ilu z nich powraca. Wyjazd jednak jest najczęściej ich własnym wyborem, a nie odgórną decyzją władz. Taka sytuacja jest charakterystyczna dla wielu państw, które w nieodległej przeszłości przeżyły transformację ustrojową i wszystkie związane z nią skutki.

Szyszkin jednakże, mimo zrozumienia konieczności poniesienia dużych kosztów wprowadzanych zmian, krytycznie wypowiada się o rządach Władimira Putina. Jego zdaniem obecna Rosja zaczyna przypominać reżimy z przeszłości. W eseju opublikowanym na łamach „The Wall Street Journal” pisze, że nie może się oprzeć wrażeniu, iż ponownie zmarnowana została epoka, która mogła przynieść zmiany:

<sup>7</sup> *Federal Constitution of the Swiss Confederation*, s. 17, <http://www.admin.ch/ch/e/rs/101/a4.html> [stan z 28.12.2015].

<sup>8</sup> J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000, s. 40.

za każdym razem, kiedy Rosja się budzi, to nie budzi się do następnego dnia, ale powraca do poprzedniego. [...] Po raz kolejny sąd służy władzy zamiast sprawiedliwości. Po raz kolejny obecni są cenzorzy i duch zniewolenia. Po raz kolejny kłamstwo zwycięża z prawdą<sup>9</sup>.

Pisarz tłumaczy, że system bez względu na ideologię zawsze manipulował Rosjanami poprzez stosunek do patriotyzmu, dodając także, że nowe rosyjskie imperium odradza się na naszych oczach, a patriotyzm i zwycięstwa militarne z przeszłości są jego ideologią. Reżim Putina chętnie odwołuje się do wielkich pisarzy rosyjskich – Aleksandra Puszkina i Lwa Tołstoja – wspomina także wielkie sukcesy wojenne. Wszystko to ma budować poczucie więzi i jednoczyć mieszkańców Rosji. Szyszkin odnotowuje, iż Putin – podobnie jak czyniono to w przeszłości – odwołuje się do potrzeby poświęcenia dla kraju, by przyszłym pokoleniom żyło się lepiej. Byłaby to więc swego rodzaju kolejna utopia „świełtanej przyszłości”, w realizacji której liczy się cel ostateczny, bez zwracania uwagi na środki, jakimi ma być osiągnięty.

Wyrazem niezgody Szyszkina na pseudoreformy w Federacji Rosyjskiej była odmowa reprezentowania swej ojczyzny na odbywających się w maju 2013 roku w Nowym Jorku Międzynarodowych Targach Książki „BookExpo Ameryka”. W liście otwartym do Federalnej Agencji do spraw Druku i Komunikacji Masowej Szyszkin oświadczył m.in., iż ignorancja skorumpowanej władzy w stosunku do własnego narodu oburzyła ludzi, ale zamiast dialogu z opozycją wypowiedziano wojnę społeczeństwu obywatelskiemu. Zdaniem pisarza w Rosji przyjmuje się ustawy cofające kraj do czasów średniowiecza, w więzieniach przebywają dziesiątki więźniów politycznych, a sądy przekształciły się we wspólników władzy. „Nie chcę reprezentować takiej oficjalnej Rosji”<sup>10</sup> – podsumował twórca. Według Szyszkina w jego rodzinnym kraju wprowadzono dyktaturę XXI wieku, granice są jednak otwarte, więc niezadowoleni mogą wyjechać. Większość obywateli poddaje się manipulacji telewizji, a intelektualisci zesłani zostali do getta internetowego.

Niestety – zauważa pisarz – rozdrażnienie niektórych rosyjskich autorów skierowało się nie przeciw reżimowi, który wziął artystów jako zakładników, ale przeciw autorowi listu, który odmówił reprezentowania tegoż reżimu. To znany fenomen: zniewoleni nie mogą wybaczyć wolnemu jego wolności. Praca pisarza w Rosji była i jest walką o ludzką godność. [...] Rosyjski pisarz nie może milczeć<sup>11</sup>.

Szyszkin to współczesny globtroter. Opuszcza Zurych nie tylko, by powracać do swej ojczyzny, ale aby zwiedzać Włochy („wieczne miasto” stanowi dla niego kolebkę kultur, a z jej źródeł czerpie obficie w swej beletrystyce), podziwiać krajobraz Austrii, odbyć półroczne stypendium w Niemczech czy w końcu pracować jako wykładowca na jednym z amerykańskich uniwersytetów. Z tym

<sup>9</sup> E. Ogrodowczyk, *Rosyjski pisarz. Putinowski reżim to powtórka z przeszłości*, „Polonia Christiana” 2014, nr 5, s. 2.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże.

ostatnim faktem wiążą się wypowiedzi Szyszkina na temat kultury amerykańskiej i szerzej – na temat USA i „amerykańskiego snu”, w którym człowiek przekształca się z pucybuta w milionera<sup>12</sup>. Tym samym autor włącza się (choć, przyznać trzeba, zaledwie w sposób szczątkowy) w zadawniony spór między słowianofilami i okcydentalistami o wyższość jednej z tych zróżnicowanych stref kulturowych i cywilizacyjnych. Swój pogląd przedstawia skrótowo właśnie na przykładzie zajęć prowadzonych ze studentami amerykańskimi. Ich poziom, zarówno językowy (byli to studenci slawistyki), jak i ogólnokulturowy określa eufemistycznie jako „nie na tyle wysoki, żeby zajmować się z nimi jakimikolwiek niuansami czy to historycznymi, czy kulturowymi”<sup>13</sup>. Aby ominąć przeszkodę zbytniej złożoności dyskursu, a jednocześnie dać podstawy do rozwoju humanistyki studenckiej braci, wymyślił cykl wykładów zamknięty w pytaniu: jak historia XX wieku odzwierciedlała się w dziejach rosyjskiej animacji? Studenci wraz z wykładowcą oglądali filmy animowane, zaczynając od tych przedrewolucyjnych, poprzez lata 20. i 30. ubiegłego stulecia, aż po początki wieku XXI, wskazując na ich podstawie cechy charakterystyczne rosyjskiej narodowej świadomości i mentalności oraz określając zawirowania i zakręty historyczne państwa radzieckiego na przestrzeni utopijnego XX wieku.

Z zaprezentowanych powyżej wypowiedzi Szyszkina, krytycznych zarówno wobec Rosji, jak i wobec Zachodu wnosimy, że pisarz dotychczas nie wypowiedział się wprost za wyższością jednego bądź drugiego obszaru. Jego poglądy w tej kwestii nie są do końca skryształizowane z kilku co najmniej powodów. Po pierwsze: pisarz jest z jednej strony typowym dzieckiem epoki „odwilży” (urodził się 18 stycznia 1961 roku) wraz z jej historycznym zapleczem stalinizmu (jego dziadka okrzyknięto kułakiem, matka była instruktorem partyjnym w szkole, wuj zginął bez wieści na początku II wojny światowej, ojciec zaś poszedł na front, aby go pomścić), z drugiej zaś, obserwował zmiany pierestrojkowe, uczestniczył w transformacji ustrojowej, otwarcie granic pozwoliło mu poznać Zachód, postrzegany przez wielu jego rówieśników jako kraina Eden. Szyszkin jest więc wzorcowym przedstawicielem ludzi urodzonych w latach 60. XX wieku, „pokolenia na rozdrożu”, pamiętającego kilometrowe kolejki po produkty pierwszej potrzeby, ale marzącego także o jeansach rurkach, butach na tzw. „słoninie” i muzyce jazzowej. Możliwość poznania obu obszarów czasowych i kulturowych zrodziła w reprezentantach tej generacji poczucie pustki aksjologicznej, chaosu w sferze wartości, niemożności oparcia się na jednoznacznych autorytetach. Cechą pozytywną Szyszkina jest to, iż nie pozostaje neutralny, stara się podejmować (nie zawsze, co prawda, trafne) wybory i decyzje, uczy się formować własną inicjatywę, nie będąc przy tym ani hiperbolizowanym piewcą, ani nadmiernym krytykiem swej ojczyzny.

<sup>12</sup> Zob. A. Malska-Lustig, *Ameryka oczami emigrantów rosyjskich trzeciej fali*, Kraków 2004, s. 45–51.

<sup>13</sup> Л. Клот, *Михаил Шишкин и роман в письмах влюбленных*, „Наша газета” 2010, nr 17, s. 6.

Rzadko pisało się szczegółowo o Szwajcarii jako miejscu pobytu Rosjan, miejscu, które stało się również przystanią Szyszkińską. Kraj Winkelrieda i Wilhelma Tella nie pozostaje jednak obcy emigracji. Jako państwo swobód demokratycznych, od XIX wieku, Szwajcaria stała się schroniskiem emigrantów politycznych (m.in. polscy wychodźcy powstaniowi i emigranci-socjaliści) oraz ośrodkiem zagranicznym rewolucjonistów rosyjskich. W połowie pierwszej dekady XX wieku przywódca radykalnego skrzydła nowego pokolenia marksistów – Julij Martow, Władimir Lenin i Aleksander Potriesow<sup>14</sup>, dołączyli do przebywających w Szwajcarii: Wiery Zasulicz, Georgija Plechanowa oraz Pawła Akselroda. Pobyt wodza rewolucji w tym kraju i jego prawdziwy, pozbawiony nalotu ideologicznego, portret uwieczniony został na kartach książki *Lenin w Zurychu* pióra Aleksandra Sołżenicyna. W tym miejscu należy przypomnieć, że rosyjski noblista również był, przez pewien czas, emigrantem w Szwajcarii. Lucjan Suchanek odnotowuje:

Po deportacji ze Związku Radzieckiego pisarz osiedla się w Szwajcarii, w Zurychu, gdzie spędzi dwa lata. Przyjedzie tu do niego jego druga żona, Natalia Swietłowa, wraz z dziećmi zrodzonymi z tego związku<sup>15</sup>.

Dla zachowania chronologii przypomnijmy, iż w Szwajcarii odbyło się spotkanie na szczycie Michaiła Gorbaczowa i Ronalda Reagana w 1985 roku.

Mimo ograniczeń Rosjanie nadal przybywają do Szwajcarii. Ze znanych powszechnie Rosjan w Szwajcarii mieszkają obecnie: „bohater” niniejszego tekstu – pisarz Michaił Szyszkin, jego kolega po piórze – Jurij Galpierin, szachista – Wiktor Korcznoj, pianista – Aleksiej Botwinow, młody wiolonczelista – Aleksandr Nieustrojew, duchowny rosyjskiej Cerkwi w Zurychu – Oleg Batow, czy też Aleksandr Gorbań – światowej sławy uczony w dziedzinie fizyki<sup>16</sup>.

W tekście *Biznes kręci się w Szwajcarii* „Le Point”<sup>17</sup>, powołując się na prasę szwajcarską, podaje imponującą liczbę rosyjskich oligarchów, którzy rezydują w Genewie i Zurychu. Są wśród nich: Giennadij Timczenko, należący do świty prezydenta Putina, założyciel zarejestrowanej w Szwajcarii i na Cyprze grupy naftowej Gunvor Group Ltd, a także objęty amerykańskimi sankcjami Arkadij Rotenberg oraz eksporter niklu Andriej Klizzas. „Le Point” cytuje też wypowiedź Wiktora Borisenko, szefa szwajcarskiej firmy rosyjskiego Wnieszekobanku. Przewiduje on, że europejskie restrykcje „spowodują masową ucieczkę rosyjskiego kapitału do naszych przyjaciół Szwajcarów”<sup>18</sup>. Gazeta przypomina, że kraj ten nie nałożył sankcji na Moskwę, a jedynie obiecał, że posłuży za „drogę objazdową”, która pomoże Moskwie ominąć restrykcje Unii

<sup>14</sup> *W Szwajcarii*, s. 4, <http://www.edu.gazeta.pl/edu/h/Historia+Szwajcaria> [stan z 6.11.2015].

<sup>15</sup> L. Suchanek, *Aleksander Sołżenicyn – pisarz i publicysta*, Kraków 1994, s. 22.

<sup>16</sup> A. Niziołek, *Szwajcaria pomaga Rosji*, „Dziennik Polski” 2014, nr 132, s. 3.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Cyt. za: tamże.

Europejskiej. W 2012 roku rosyjskie aktywa w miejscowych bankach warte były 15,2 mld dolarów.

Statystyczny, niczym nie wyróżniający się obywatel nie jest jednak przyjmowany chętnie przez potomków Winkelrieda. Szyszkin zdaje sobie z tego sprawę, gdyż sam pracował przez pewien czas jako tłumacz w Urzędzie Imigracyjnym: „I otom jest – kancelarii do spraw uchodźców w tym ministerstwie obrony raju translator”<sup>19</sup> – napisze w obfitującej w elementy autobiograficzne powieści *Włos Wenery*. „Tłumacz” nie oznacza w tym przypadku tylko roli tłumacza, jaką pełni bohater. To również ten, kto „tłumaczy” zawilości i skomplikowanie różnych kultur, ktoś, kto staje się przewodnikiem wyruszającym wraz z podopiecznymi w nieznaną, obcą, „nieoswojoną” przestrzeń. Anna Skotnicka pisze:

Na wstępie warto podkreślić, że specyfika prozy rosyjskiego autora polega na tym, iż nadrzędny narrator skrywa się za niezliczoną liczbą postaci, opowiadających historie swojego życia. Postaci te niejednokrotnie pozbawione zostały cech antropomimetycznych, zredukowano je bowiem do głosu, do funkcji opowiadania. Wielość głosów-opowieści tworzy swego rodzaju kosmos utworów Szyszкина. W ten sposób na plan pierwszy wysuwa się sam akt wypowiedzania, natomiast zasada reprezentacji wydaje się nieważna [...] <sup>20</sup>.

Tak skonstruowany narrator nadrzędny (w tym przypadku także bohater) jest empatyczny, losy ludzkie, historie przez nich opowiedziane, towarzyszą mu nawet po opuszczeniu urzędu, nie może się od nich uwolnić, staje się ich zakładnikiem:

Wszechświat się rozszerza. Tłumacz tłumaczy. Przychodzi człowiek do domu, a tego wszystkiego, co było w ciągu dnia, nie udaje mu się z głowy wyrzucić. Zabiera to do domu <sup>21</sup>.

Najtrudniejszym jego obowiązkiem, najczęściej niemożliwym do spełnienia, jest wytłumaczenie uciekinierom, iż przekraczając granice Helwecji, nie znaleźli się w krainie mlekiem i miodem płynącej:

Do raju im się zachciało! Znaleźli się męczennicy! Nie chodzi o litość. Chodzi o wyjaśnienie okoliczności. Żeby nie wpuścić kogoś do raju, trzeba się dowiedzieć, jak było naprawdę. A jak to wyjaśnić, jeżeli ludzie stają się tutaj swoimi opowiadanyimi historiami <sup>22</sup>.

Niedoszli emigranci stają się w urzędzie bezimiennymi punktami ankiety, wrzucanymi do jednej skrzyni, przypominającej pełną pomieszanych języków Wieżę Babel. Siergiej Orobij twierdzi, iż Urząd Imigracyjny może być skojarzony z sądem ostatecznym. Na progu Raju zaś stoi Piotr (w powieści zadający

<sup>19</sup> M. Szyszkin, *Włos Wenery*, s. 16.

<sup>20</sup> A. Skotnicka, *Motyw dziecka (rodziny) w prozie Michaiła Szyszкина. Próba analizy*, [w:] *Rosyjskie dzieciństwo. Pyckoe detcmwo*, red. K. Duda, A. Dudek, Kraków 2015, s. 420.

<sup>21</sup> M. Szyszkin, *Włos Wenery*, s. 21.

<sup>22</sup> Tamże, s. 6.

pytania Peter Fischer), który zdecyduje, gdzie dana osoba trafi: „Przez uchylone drzwi zagląda Peter. Herr Fischer. Pan losów ludzkich. Mruga porozumiewawczo, że już czas”<sup>23</sup>. Bohater-tłumacz widzi wyjście z tej sytuacji jedynie w ucieczce do Rosji. Sam pisarz nieprzypadkowo w jednym z wywiadów powiedział: „Wyjechałem do Szwajcarii, a znalazłem się w Rosji...”<sup>24</sup>. Chodzi tu o ucieczkę symboliczną: w utworze *Włos Wenery* „ucieka” do wspomnień o rosyjskiej kulturze, kryje się w rodzimej historii, chowa w zaułkach rosyjskiej literatury... Uważa bowiem, że sztuka, w tym twórczość literacka, stanowi przedłużenie naszego życia, że jest swego rodzaju ratunkiem i walką ze śmiercią. W jednym z wywiadów na pytanie: „Co nas mimo wszystko łączy?”<sup>25</sup> odpowie:

Sprawy najważniejsze. Na przykład naczelną kwestia człowieczeństwa: co robić ze śmiercią? We wszystkich swoich książkach próbowałem sam sobie odpowiedzieć na to pytanie. O tym jest także moja powieść *Nie dochodzą tylko listy nienapisane*.

– Ale cóż zrobić ze śmiercią? Nic nie poradzisz...

– Kiedy miałem 16 lat, to myślałem, że można jej przeciwstawić sztukę, można napisać powieść, która, jak statek, rozwinąwszy żagle, zabierze mnie na drugi brzeg. A potem piszesz powieść i rozumiesz, że statek odpłynął, ale bez ciebie. Zostajesz tu, na tym brzegu, gdzie żyje śmierć. Statek-powieść – to, oczywiście, jesteś ty, ale nigdzie nie wyruszyłeś. Pozostajesz na swoim brzegu, starzejesz się, włosy zaczynają siwieć, ale dokąd byś się nie udał – idziesz tylko w jedną stronę. Myślisz – urodzenie dzieci to także twoje przezwycięzenie śmierci. Wydawać by się przecież mogło, że one – to twoje ciało i krew, twoje dziecko – to cząstka realnej wieczności. A potem dzieci dorastają i tak jak książki – odchodzą...

– A co zostaje?

– Zadawać sobie to samo pytanie: co robić ze śmiercią? – i szukać odpowiedzi. Dla mnie – to pisanie książek<sup>26</sup>.

Podobnie jak emigranci poprzednich fal (zwłaszcza pierwszej) Szyszkin, będąc za granicą, stwarza tam „małą Rosję”, poprzez zestawienie dwóch kultur próbuje zrozumieć zasady, na których odbywa się funkcjonowanie państwa zagranicznego, ale przede wszystkim zdefiniować sam kraj rodzimy, dostrzec w swojej ojczyźnie nie tylko złe, lecz i dobre strony. Nie staje się przy tym ani nacjonalistą, ksenofobem, ani „obywatelem świata” – kosmopolitą, usiłuje natomiast wypełniać rolę trzeźwego analityka. Wyrazem tego stał się przewodnik kulturowo-historyczny *Rosyjska Szwajcaria*. Jest to jednakże przewodnik szczególny. Odnajdujemy tu, co prawda, nazwy i lokalizację geograficzną szwajcarskich miejscowości, ale autor nie imituje działań tubylca oprowadzającego turystów po nieznanym terenie, dlatego książka (za względu na ciekawą narrację,

<sup>23</sup> С. Орбий, „Вавилонская башня” Михаила Шишкина. Опыт модернизации русской прозы, Издательство Itwerden, Благовещенск 2011, s. 141.

<sup>24</sup> М. Шишкин, Я уехал в Швейцарию, а окончился в Россию, „Российская газета” 2004, nr 17, s. 7.

<sup>25</sup> С. Лашова, Принцип пазла: язык и хронотоп в прозе М. Шишкина, „Вестник Пермского Университета” 2010, nr 6, s. 188. [Tłumaczenia z języka rosyjskiego, jeśli inaczej nie podano, moje – K.D.].

<sup>26</sup> Tamże.



osobę narratora, inspirującą akcję...) może pretendować do miana powieści. Wyjściowa teza autora brzmi, iż Rosjanie przebywający w Alpach po prostu „urządzali tu” szwajcarską Rosję. Wszystko, co ci podróżnicy pisali o kraju Helwetów, było w rzeczy samej ich rozmyślaniami o ojczyźnie.

Szwajcarzy to dla Szyszkina zwyczajni, niczym szczególnym niewyróżniający się, ludzie: słabi, silni, utalentowani i pozbawieni talentu... Powodzenie tak w życiu osobistym, jak i zawodowym Helweci zawdzięczają stosowaniu się do wszystkich wprowadzonych przez państwo praw. To właśnie w naturze kraju tkwi zasadnicza różnica między Rosją a Szwajcarią: ta ostatnia to państwo przyjazne ludziom, stworzone przez naród dla narodu, podczas gdy w Rosji państwo i naród to antyteza, dwa odrębne, obce sobie byty. Zanim Helweci zaczną rozmawiać z obywatelem innego kraju włącza się w ich umyśle specyficzny „mechanizm rozpoznawczy” zamykający się w pytaniu: jesteś „swój” czy „obcy”<sup>27</sup>, nie chodzi przy tym o obcość w sensie geograficznym, lecz o wspólnotę przekonań i poglądów. Od obcokrajowców wymagają pochwał i przejawów entuzjazmu, podobnie jak w restauracji, gdzie przyjęto cały czas komplementować kucharza. W stosunku do zagranicznego turysty działają tu te same zasady zachowania jak w odniesieniu do klienta, który „zawsze ma rację”: potencjalnego nabywcę produktu sprzedawca butików obsługuje z „przyklejonym”, miłym uśmiechem, skrywającym w najlepszym przypadku obojętność, a w najgorszym – pogardę. Obecny jest tu więc sposób postępowania podobny do tego działającego w Ameryce.

Przewodnik *Rosyjska Szwajcaria* zrodził się, według Szyszkina, z uczucia „pustki pod stopami”<sup>28</sup>, braku bazy, punktu oparcia. Człowiek przyjeżdżający do obcego państwa nie mógł istnieć bez historii kraju, w którym przyszło mu żyć. I oto okazało się, że opowieść o Wilhelmie Tellu interesuje Rosjanina w o wiele mniejszym stopniu niż życie jego rodaków na obczyźnie. Wszyscy przybywający tu myślą o rosyjskiej historii w Szwajcarii. Dlatego też Szyszkin zapragnął „oswoić” Szwajcarię, zasiedlić ją znajomymi i przyjaciółmi, przy czym dla Rosjanina znajomi i przyjaciele za granicą – to Rosjanie mieszkający tutaj przedtem, w przeszłości, przed jego dniem dzisiejszym. Twórcze peregrynacje udowodniły, iż w Szwajcarii (przejazdem albo na stałe) w rzeczywistości gościła kultura Rosji: imperatorzy i rewolucjoniści, pisarze i artyści. Helwecja zatem prezentuje sobą literacki krajobraz wielu rosyjskich pisarzy. Karamzin, Turgieniew, Gogol, Nabokow, Bunin, Sołżenicyn, nie zapominając o wykreowanym przez Dostojewskiego Stawroginie<sup>29</sup>. Szyszkin ryzykuje nawet stwierdzenie, że to właśnie literaci z jednej strony przybliżyli czytelnikom realny obraz Helwecji, z drugiej – stworzyli swego rodzaju mit, „konfederację wirtualną”. Już w latach 30. i 40. XIX wieku zrodziło się podejrzenie, że Szwajcarzy sami przyczynili się do umocnienia mitu o sobie i swojej ojczyźnie, polerując jej idylliczny obraz, od-

<sup>27</sup> М. Шишкин, *Как сделан рай*, „Иностранная литература” 2008, nr 7, s. 32.

<sup>28</sup> Tenże, *Русская Швейцария*, „Дружба народов” 2001, nr 4, s. 34.

<sup>29</sup> Tenże, *Урок швейцарского*, „Иностранная литература” 1998, nr 9, s. 17.

powiadało to bowiem potrzebom rynku. Gospodarze dokładali wszelkich sił, aby nie rozczarować klientów-turystów i przekształcić ich alpejskie podróże w pielgrzymkę do niezakłóconych niczym źródeł ludzkości, sami odgrywając chętnie rolę pasterzy i pasterek, żyjących na łonie natury<sup>30</sup>.

„Rosyjski dom” stale pozostaje w świadomości Szyszkina. Dzieje się tak zwłaszcza za sprawą języka jako istotnego wskaźnika kultury:

Zaraz po zmianie dekoracji [tak nazywa autor emigrację – K.D.] przystąpiłem do pisania zakończenia powieści rozpoczętej jeszcze w Moskwie, ale nic się nie udawało. Utwór powstał jako coś innego niż jego pierwotny zamysł. Litery, które pisałem tam [w Rosji – K.D.] tutaj [w Szwajcarii – K.D.] przyjmują zupełnie inną postać<sup>31</sup>.

Okazuje się, że granice, dystans, przestrzeń, przekształcają rodzimy język. Nie znaczy to, że zmieniają go definitywnie pod względem graficznym bądź fonicznym, ale w nowym otoczeniu, wśród obcych interlokutorów zyskuje inny dźwięk i inną formę. Problem zamyka się jednak nie w formie, albo nie przede wszystkim w niej. Słyszac wokół różną od naszej mowę, czujemy się początkowo zagubieni, a nawet ułomni, odnosimy wrażenie brania udziału w spektaklu teatralnym, gdzie wszystko – krajobraz, dekoracje, wypowiedane kwestie – jest sztuczne. Litera staje się szyfrem, słowo – nośnikiem niezrozumiałego znaczenia. Praca nad powieścią została więc przez Szyszkina czasowo przerwana. Tak jak pauza jest częścią muzyki, tak milczenie stało się częścią tekstu. Pisarz musiał na nowo określić kontekst kulturowy własnego języka i tego w Szwajcarii, a następnie dokonać ich zestawienia oraz osadzenia w kodzie i desygnatach, które ten ostatni wskazuje. Jak bowiem pisze Jadwiga Puzynina:

Język rozumiany jako ludzka umiejętność wzajemnego porozumiewania się za pomocą znaków fonicznych i graficznych należy do wartości instrumentalnych, podobnie jak samo myślenie, poruszanie się, ciało ludzkie i jego poszczególne elementy. Zarówno język, jak i myśl ludzka, ruchy ludzkiego ciała mogą służyć dobru lub złu w ich różnych odmianach. Natomiast kultura, odnoszona do wszelkich zachowań i potencji ludzkich, zarówno jednostkowych, jak i zbiorowych, ma na celu przekształcanie tych obojętnych na dobro i zło narzędzi, którymi posługuje się człowiek w swojej wędrówce życiowej, w narzędzia służące dobru, a tym samym także walki ze złem<sup>32</sup>.

Dobrem, rozumianym w tym przypadku odniesieniu do języka, stało się dla Szyszkina umacnianie rosyjskiej tradycji zamkniętej zwłaszcza w dziełach literackich, walka ze złem przybrała zaś postać sprzeciwu wobec globalizacji, ujednolicenia sposobu wypowiedzi, używania wulgaryzmów i współczesnej odmiany nowomowy<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> Tenże, *Как сдепан рай*, s. 32.

<sup>31</sup> Tenże, *На русско-швейцарской границе*, „Новый журнал” 2006, nr 42, s. 67.

<sup>32</sup> J. Puzynina, *Jeszcze raz o kulturze języka*, s. 5, [www.etykaslowa.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&cid=7jeszcze-raz-o-kulturze-jezyka&catid=1eksperci-o-etyce-slowa&/termix](http://www.etykaslowa.pl/index.php?option=com_content&view=article&cid=7jeszcze-raz-o-kulturze-jezyka&catid=1eksperci-o-etyce-slowa&/termix) [stan z 7.05.2015].

<sup>33</sup> М. Шишкин, *Солпротивление мату*, „Огонёк” 2005, nr 27, s. 9.

Według Szyszkina, bez oparcia w wielowiekowej tradycji nie może powstać nic nowego. Nic nie powstaje w próżni, dlatego język, zwłaszcza język literatury, „związuje” wszystkie płaszczyzny czasowe, opisuje, przypomina i prognozuje. Jeśli w literaturze pisarz zanotuje zaledwie jedno słowo, to odbije się ono głośnym echem we wszystkich istniejących już książkach, niezależnie od tego, czy sam twórca je czytał czy też nie. Tradycja literacka jest więc jak żywa istota, jak miłość między ludźmi, uczucie, które trzeba pielęgnować. Dla Szyszkina „piękne słowa” to jeden z dowodów na istnienie Boga<sup>34</sup>. Za granicą rodzimy język zaczynamy odbierać o wiele ostrzej, wyraźniej, odczuwamy bowiem jego brak, przestaje być czymś banalnym, prozaicznym, ogólnie dostępnym. Język zdolny jest tym samym do porządkowania materii życia. Szyszkin, zdaniem badaczy, próbuje stworzyć „tekst tekstów”, „dokument dokumentów”<sup>35</sup>, dlatego jego bohaterowie, umacniając swoje życie w słowie, piszą autobiografie, pamiętniki, dzienniki, listy. Uwieczniają one bowiem rzeczy i sprawy minione, „zatrzymują” czas, wizualizują przestrzeń, pełnią funkcję komunikacyjną, ale i terapeutyczną. Szyszkin uznaje język za nośnik samoświadomości, świadomości, a przede wszystkim tożsamości związanej z prawdą i pamięcią. Jest to zgodne z rozważaniami Jana Pawła II, który pisał:

Narody utrwalają swoje dzieje w opracowaniach, przekazują w różnorodnych formach dokumentów, dzięki którym tworzą własną kulturę. Podstawowym narzędziem tego subiektywnego tworzenia jest język. Za jego pomocą człowiek wypowiada prawdę o świecie i o sobie samym i pozwala innym mieć udział w owocach swoich poszukiwań w różnych dziedzinach. Komunikuje się z innymi, a to służy wymianie myśli, głębszemu poznaniu prawdy, a przez to samo pogłębianiu i ugruntowaniu własnej tożsamości<sup>36</sup>.

Szyszkin konsekwentnie podtrzymuje stwierdzenie, iż jego pobyt za granicą to nie emigracja. Jego zdaniem emigranci „pozostali” w ubiegłym stuleciu, emigracja bowiem to niemożność powrotu, to ostateczne zerwanie z przeszłością. Pojęcie to straciło sens wraz z otwarciem granic: ludzie mogą mieszkać w jednym kraju, a latać samolotem do pracy – do innego. „Nie jestem emigrantem, jestem pisarzem rosyjskim, żyjącym w świecie bez granic”<sup>37</sup>. Za błędną uważa również tezę, że Rosję lepiej widzi się i rozumie z oddali. Według niego im dalej jesteśmy od ojczyzny, tym bardziej pogrążamy się we mgle. Z tego też względu regularnie przyjeżdża do Rosji. Zachwyca się pięknem Moskwy i Sankt Petersburga, dostępnością wszystkich towarów, mnogością domów mody i galerii handlowych, kwiatami na uporządkowanych skwerach... Ale kiedy mija pierwszy, „turystyczny”, zachwyty zaczynamy dostrzegać powierzchowność zmian, zdajemy sobie sprawę, że relacje między ludźmi pozostały takie same, że Rosja to „kraj cudów” dla silnych i nikczemne państwo dla słabych, niemal wszystko

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> С. Лашова, *Принцип пазла...*, s. 188.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 81.

<sup>37</sup> Е. Белжеларский, *Гражданин Альп*, „Искусство и культура” 2010, nr 40, s. 13.

rozgrywa się tu według więziennej zasady: „silniejszy zajmuje lepszą pryczę”<sup>38</sup>. Rosja – jak zauważa Szyszkin – to państwo podlegające nieustannym pandemiom: albo wszystkich zaraża wirus rewolucji, albo wszyscy masowo i bezrefleksyjnie zaczynają poszukiwać Boga, albo gonią za dolarem. Panujące w literaturze rosyjskiej przekonanie, kiedy każdemu wydawało się, że może wykopać żyłę złota, na szczęście powoli mija, ustępując miejsca twórczości przemysłanej, dojrzałej:

Wahadło powinno wcześniej czy później dojść do skrajnego punktu i zacząć ruch w odwrotnym kierunku. Przecież rosyjski czytelnik – wykształcony, mądry, poszukujący – nie zginął. Tak jak wcześniej poszukuje książki odpowiadającej jego potrzebom, książki, której autor nie uważa go za miernotę pragnącego jedynie rozrywki. Sytuacja, kiedy człowiekowi proponują coś poniżej jego poziomu – jest poniżająca<sup>39</sup>.

Na czym zatem, według Szyszkina, polega zadanie współczesnego pisarza? Na pisaniu książek, które byłyby nośnikiem świadomości nietotalitarnej, które przywróciłyby czytelnikowi ludzką godność. Twórca więc, w dobie płynnej ponowoczesności, nie zatracił swej roli przewodnika „po wartościach”, tłumacza objaśniającego świat, ale nieuznającego swych poglądów za jedyną możliwą prawdę. Taka tendencja byłaby groźna – narzucanie komuś własnego światopoglądu nosi bowiem znamiona totalitaryzmu. Trudniej jest natomiast odpowiedzieć na pytanie: czy istnieje czwarta fala emigracji rosyjskiej, a jeśli tak – jaki ma charakter. Przede wszystkim więc, współczesne „wyjazdy za granicę” nie przybrały formy exodusu. Ludzie mogą wyjeżdżać, ale rzadko są do uchodźstwa zmuszani. Jeżeli opuszczają ojczyznę, to przede wszystkim w celu zarobienia pieniędzy (emigracja zarobkowa). Samym pisarzom natomiast, mimo działania (innej, oczywiście, niż w czasach radzieckich) cenzury, nie zakazuje się publikacji utworów, a nawet jeśli taka tendencja się pojawia, to w sukurs przychodzą jej współczesne środki masowego przekazu (przede wszystkim Internet), informujące na bieżąco o uchodźczych za niebezpieczne, poczynaniach władz. Za pisanie niezgodnych z wytycznymi książek nie osadza się twórców w łagrach ani więziennych zakładach psychiatrycznych. Uaktywnia się jednak inny, groźny trend, mogący wywołać już nie tyle czwartą falę, ile katastroficzną w swej wymowie i sile oddziaływania potop, odnoszący się nie tylko do Rosji – to globalizm z jego zakusami zatarcia granic i różnic między narodami, prowadzący do uniformizacji, homogenizacji, a tym samym do zaniku tożsamości.

<sup>38</sup> А. Чернов, *Шишкин – художник слова*, „Шо” 2011, nr 21, s. 4.

<sup>39</sup> М. Шишкин, *На русско-швейцарской границе...*, s. 67.

## Bibliografia

- Белжеларский Е., *Гражданин Альп*, „Искусство и культура” 2010, nr 40.
- Клот Л., *Михаил Шишкин и роман в письмах влюбленных*, „Наша газета” 2010, nr 17.
- Кодзис Б., *Литературные центры русского зарубежья 1918–1939. Писатели. Творческие объединения. Периодика. Книгопечатание*, Munchen 2002.
- Лашова С., *Принцип пазла: язык и хронотоп в прозе М. Шишкина*, „Вестник Пермского Университета” 2010, nr 6.
- Оробий С., „Вавилонская бвшня” Михаила Шишкина – опыт модернизации русской прозы, Издательство Imwerden Благовещенск 2011.
- Чернов А., *Шишкин – художник слова*, „Шо” 2011, nr 21.
- Шишкин М., „Я почувствовал себя крошечным колесиком машины, производящей говно”, [http://www.gazetaby.com//cont/art.php?sn\\_nid=9663](http://www.gazetaby.com//cont/art.php?sn_nid=9663).
- Шишкин М., *Как сделан рай*, „Иностранная литература” 2008, nr 7.
- Шишкин М., *На русско-швейцарской границе*, „Новый журнал” 2006, nr 42.
- Шишкин М., *Русская Швейцария*, „Дружба народов” 2001, nr 4.
- Шишкин М., *Сопроотивление мату*, „Огонёк” 2005, nr 27.
- Шишкин М., *Урок швейцарского*, „Иностранная литература” 1998, nr 9.
- Шишкин М., *Я уехал в Швейцарию, а оконулся в Россию...*, „Российская газета” 2004, nr 17.
- Biniewska J., *Od dokumentu do fikcji literackiej. Autobiografia i biografia zbeletryzowana w twórczości Niny Gerberowej*, Kraków 2015.
- Drawicz A., *Spór o Rosję i inne szkice z lat 1976–1986*, Warszawa 1988.
- Federal Constitution of the Swiss Confederation*, źródło: <http://www.admin.ch/ch/e/rs/101/a4.html> [stan z 28.12.2015].
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Malska-Lustig A., *Ameryka oczami emigrantów rosyjskich trzeciej fali*, Kraków 2004.
- Niziołek A., *Szwajcaria pomaga Rosji*, „Dziennik Polski” 2014, nr 132.
- Ogrodowczyk E., *Rosyjski pisarz. Putinowski reżim to powtórka z przeszłości*, „Polonia Christiana” 2014, nr 5.
- Olszewska-Dyoniziak B., *Antropologia totalitaryzmu europejskiego XX wieku*, Wrocław 1999.
- Puzynina J., *Jeszcze raz o kulturze języka*, źródło: [www.etykaslowa.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&cid=7jeszcze-raz-o-kulturze-jezyka&catid=1ekspersi-o-etyce-slowa&/temix](http://www.etykaslowa.pl/index.php?option=com_content&view=article&cid=7jeszcze-raz-o-kulturze-jezyka&catid=1ekspersi-o-etyce-slowa&/temix) [stan z 7.05.2015].

- Skotnicka A., *Motyw dziecka (rodziny) w prozie Michaiła Szyszki*n. *Próba analizy*, [w:] *Rosyjskie dzieciństwo. Русское детство*, red. K. Duda, A. Dudek, Kraków 2015.
- Suchanek L., *Aleksander Solżenicyn – pisarz i publicysta*, Kraków 1994.
- Suchanek L., *Emigracja rosyjska XX wieku*, [w:] *Rosjoznawstwo. Wprowadzenie do studiów nad Rosją*, red. L. Suchanek, Kraków, 2004.
- Suchanek L., „Literatura rosyjska jest tam, gdzie znajdują się pisarze rosyjscy”, [w:] *Emigracja i tamizdat. Szkice o współczesnej literaturze rosyjskiej*, red. L. Suchanek, Kraków 1993.
- Szacki J., *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000.
- Szyszkina M., *Włos Wenery*, Warszawa 2008.
- Wołodźko A., *Pasierbowie Rosji. O prozaikach trzeciej emigracji*, Warszawa 1995.
- W Szwajcarii*, edu.gazeta.pl/edu/h/Historia+Szwajcaria [stan z 6.11.2015].

## Michaił Szyszkin – rosyjski emigrant w Szwajcarii

### Streszczenie

Niniejszy tekst stanowi prezentację postaci oraz dorobku twórczego współczesnego przedstawiciela emigracji rosyjskiej – Michaiła Szyszkin, którego emigracyjną „stacją docelową” stała się Szwajcaria.

Szyszkina przedstawia w swych utworach szeroki zasięg zjawiska emigracji i jego stałą obecność w historii, wyraźnie podkreślając wagę tego problemu w rozważaniach politycznych, ekonomicznych i kulturalnych. W ten sposób pisarz włącza się w wielką rosyjską tradycję związaną z tematem uchodźstwa z Rosji. Szyszkina porównuje swoją ojczyznę, jej historię, kulturę politykę do tych samych obszarów życia w Szwajcarii. Pisarz próbuje odpowiedzieć na pytanie: dlaczego rosyjscy reprezentanci klasy średniej stale opuszczają Federację Rosyjską? Żyjąc za granicą, Szyszkina, podobnie jak jego liczni poprzednicy, buduje tam „małą Rosję”. Zainteresowany jest jednak o wiele bardziej rosyjskimi niż szwajcarskimi problemami. Symptomatyczny jest fakt, iż twórca nie uważa się za emigranta – przybył do Szwajcarii po upadku ZSRR, w 1995 roku, ponieważ jego żona jest obywatelką kraju Winkelrieda, ale nadal dużo czasu spędza w Rosji, posiada dwa paszporty, otrzymuje prestiżowe, rosyjskie nagrody literackie. Jego zdaniem prawdziwi emigranci „pozostali” w ubiegłym stuleciu, szczególnie, jeśli rozumiemy emigrację jako niemożność powrotu do rodzinnego kraju, jako zerwanie z przeszłością. Pojęcie to straciło bowiem swoje poprzednie znaczenie wraz z otwarciem granic. Według Szyszkin, celem współczesnego pisarza jest tworzenie książek, które będą symbolem wolności i godności ludzkiej.

**Słowa kluczowe:** Szyszkina, współczesna emigracja, „rosyjska Szwajcaria”, ojczyzna, tradycja.

## **Mikhail Shishkin – Russian Emigrant in Switzerland**

### **Summary**

This article concentrates on presentation of the character and the output of the modern representative of Russian emigration – Mikhail Shishkin whose “foreign destination” became Switzerland.

Shishkin shows in his writing the extensiveness of emigration, its permanent presence in history and, in this way, he emphasises the importance of this issue in political, economic and cultural consideration. So, a writer is included into great Russian tradition connected with the topic of the exile from Russia. Shishkin compares his homeland, its history, culture, politics to the same life areas in Switzerland. In this way the writer tries to ask a question: why Russian representatives of the middle class leave Russian Federation all the time? Living abroad, Shishkin, alike his predecessors, builds there “the small Russia”. He is interested much more in Russian than in Swiss problems, returns to memories about Russian culture, thinks about native history, hides in the corners of Russian literature... Very symptomatically seems to be Shishkin’s statement that he does not consider himself as an emigrant: he arrived to Switzerland after the collapse of the USSR, in 1995, because his second wife is a citizen of this country, a lot of time he spends in Russia, owns two passports (so he is a citizen of two countries), he received lots of prestige literary awards. As he says, the real emigrants “stayed” in the former century, especially if we understand emigration as the inability to return, as breaking with the past. Emigration lost its literal meaning together with the opening of borders. According to Shishkin, the aim of a modern writer is to create books which will symbolize freedom and human dignity.

**Keywords:** Shishkin, modern emigration, „Russian Switzerland”, homeland, tradition.